



PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA

MACIEJ URBANOWSKI

BRZozowski
NOWOCZESNOŚĆ

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

**BRZOWSKI
NOWOCZESNOŚĆ**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA

MACIEJ URBANOWSKI

**STANISŁAW
BRZozowski
NOWOCZESNOŚĆ**

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO
ŁÓDŹ 2017

Redakcja serii „PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA”
Marzena Woźniak-Labieniec, Przemysław Dakowicz, Arkadiusz Morawiec

Maciej Urbanowski – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki
Katedra Krytyki Współczesnej, 31-007 Kraków, ul. Gołębia 16

RECENZENT

Marta Wyka

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Bogusława Kwiatkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI I LAYOUT

Katarzyna Turkowska

Na okładce wykorzystano zdjęcie <https://commons.wikimedia.org>

© Copyright by Maciej Urbanowski, Łódź 2017

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2017

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07949.17.0.M

Ark. wyd. 8,3; ark. druk. 14,625

ISBN 978-83-8088-661-2

e-ISBN 978-83-8088-662-9

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

7	WYKAZ SKRÓTÓW
11	WSTĘP
17	1. POETA I FILOZOF
45	2. NOWOCZEŚNI POD CIĘŻAREM BOGA
57	3. ŻYDZI, ROSJANIE I METAFIZYCZNA REWOLTA
73	4. FASZYZM – CZARNA LEGENDA PISARZA
95	5. WYKORZENIENIE. BRZozowski I BARRÈS
123	6. DROGA DO RZYMU. BRZozowski I NEWMAN
141	7. ANIOŁ STRÓŻ. O ANTONINIE BRZozowskiej
173	8. AKTUALNOŚĆ BRZozowskiego
195	9. ŚMIERĆ RADYKAŁA
207	BIBLIOGRAFIA
221	NOTA EDYTORSKA
223	INDEKS NAZWISK

WYKAZ SKRÓTÓW

- D – S. Brzozowski, *Dębina. Część pierwsza. Sam wśród ludzi*, [w:] tenże, *Dzieła pod redakcją Andrzeja Mencwela. Dębina. Część pierwsza. Sam wśród ludzi. Książka o starej kobiecie*, oprac. M. Urbanowski, WL, Kraków 2011.
- GWN – S. Brzozowski, *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*, z teki pośmiertnej wydał i przedmową opatrzył O. Ortwin, wstęp C. Michalski, posłowie A. Bielik-Robson, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2007.
- I – S. Brzozowski, *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, wstępem poprzedził A. Walicki, WL, Kraków 1990.
- JHN – S. Brzozowski, *John Henry Newman*, [w:] John Henry Newman, *Przyświadczenia wiary*, w przekładzie i z przedmową S. Brzozowskiego, nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, Lwów 1915.

- KŻ – S. Brzozowski, *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości. W walce o światopogląd*, teksty opracowała i przygotowała do druku oraz indeks zestawiała K. Podgórecka, wstępem poprzedził A. Walicki, PIW, Warszawa 1973.
- LI – S. Brzozowski, *Listy*, opracował, przedmową, komentarzem i aneksami opatrzył M. Sroka, t. 1, WL, Kraków 1970.
- LII – S. Brzozowski, *Listy*, opracował, przedmową, komentarzem i aneksami opatrzył M. Sroka, t. 2, WL, Kraków 1970.
- LMPI – S. Brzozowski, *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, t. 1, opracowanie tekstu, nota wydawcy J. Bahr, współpraca S. Góra, WL, Kraków 2001.
- P – S. Brzozowski, *Pamiętnik*, wstęp M. Wyka, oprac. M. Urbanowski, Wrocław 2007.
- PŁ – S. Brzozowski, *Płomienie*, [w:] tenże, *Dzieła pod redakcją Andrzeja Mencwela. Pod ciężarem Boga. Wiry. Płomienie*, opracowanie tekstu, nota wydawcy oraz przygotowanie wersji rękopiśmiennej M. Urbanowski, posłowie M. Wyka, WL, Kraków 2012.
- PCB – S. Brzozowski, *Pod ciężarem Boga. Powieść współczesna*, [w:] tenże, *Dzieła pod redakcją Andrzeja Mencwela. Pod ciężarem Boga. Wiry. Płomienie*, opracowanie tekstu, nota wydawcy oraz przygotowanie wersji rękopiśmiennej M. Urbanowski, posłowie M. Wyka, WL, Kraków 2012.
- PW – J. H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, w przekładzie i z przedmową Stanisława Brzozowskiego, Lwów 1915.
- SWL – S. Brzozowski, *Dębina. Część pierwsza. Sam wśród ludzi*, [w:] tenże, *Dzieła pod redakcją Andrzeja Mencwela, Dę-*

bina. Część pierwsza. Sam wśród ludzi. Książka o starej kobiecie, opracowanie tekstu, nota wydawcy oraz przygotowanie wersji rękopiśmiennej M. Urbanowski, WL, Kraków 2011.

- WP – S. Brzozowski, *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Wczesne prace krytyczne*, wstępem poprzedził A. Mencwel, PIW, Warszawa 1988.
- WPK – S. Brzozowski, *Dzieła pod redakcją Mieczysława Sroki. Współczesna powieść i krytyka*, wstępem poprzedził T. Burek, WL, Kraków–Wrocław 1984.

WSTĘP

Niniejszy tom jest rodzajem podsumowania mojej wieloletniej przygody ze Stanisławem Brzozowskim. Z opublikowanych tu szkiców wynikałoby, iż zaczęła się ona w roku 2001, gdy w warszawskim „Życiu” opublikowałem *Śmierć radykała*. W istocie jednak wszystko zaczęło się sporo wcześniej, choć nie pamiętam już dobrze, w jakich okolicznościach po raz pierwszy zetknąłem się z nazwiskiem Brzozowskiego. Pamiętam natomiast, jak bardzo byłem zadowolony, gdy w roku 1983 – byłem wtedy licealistą – udało mi się kupić w księgarni Wydawnictwa Literackiego egzemplarz reprintu *Legendy Młodej Polski*, po raz pierwszy wznowionej w PRL. Pamiętam też polowanie w antykwariatach na wydanego rok wcześniej, zresztą z cenzorskim ingerencjami, *Człowieka wśród skorpionów* Miłosza, a potem lekturę, pełną konfuzji, pierwszego wydania *Idei* w czytelni krakowskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej, która wówczas mieściła się na ulicy Franciszkańskiej.

Co mógł wynieść z tych lektur licealista, nie mogę dzisiaj precyzyjnie odpowiedzieć. Na pewno podobała mu się tonacja tekstów Brzozowskiego, ich radykalizm, gwałtowność, krytyka (pseudo)narodowego frazesu, którym ów licealista był bombardowany przez propagandę stanu wojennego, ale też przez prasę drugiego obiegu, namiętnie wtedy przez niego zresztą czytanej. Brzozowski budził również apetyt na tak „egzotycznych” pisarzy jak Sorel, Maurras czy Newman. Jego europejskość budziła podziw, zachwyt, ale też ochotę na nowe, „zbójeckie” idee. Przede wszystkim jednak Brzozowski przekonywał, jak ważna jest literatura, że jej powinnością jest w gruncie rzeczy zmiana rzeczywistości. To brzmiało aktualnie w czasach, gdy książek i pisarzy bała się ówczesna władza. Dlatego nie wydawała wspomnianych *Idei*, pewnie z powodu bardzo krytycznych uwag Brzozowskiego o dogmatycznym marksizmie Engelsa. Lektura wydanego bodajże w roku 1987 reprintu *Pamiętnika* była jeszcze większym doświadczeniem, bo pokazywała inną twarz Brzozowskiego, człowieka wiary, trudnej, poważnej, namiętnie przemyślanej, która przywiodła go ostatecznie do Kościoła katolickiego...

Potem autor *Legendy* raz po raz do mnie wracał, chociażby przy okazji lektury innych ważnych dla mnie pisarzy: młodego Wyki, Skińskiego, Trzebińskiego, Burka...

Nieraz jest tak, że o swoich ulubionych pisarzach trochę boimy się pisać. W każdym razie ja na odwagę pisania o Brzozowskim zdobyłem się wiele lat po pierwszej lekturze *Legendy*... Potem pojawiały się kolejne szkice, recenzje, wywiady, antologia *Jest Bóg, żyje prawda o „innej twarzy”* Brzozowskiego, wreszcie krytyczne edycje *Pamiętnika* oraz powieści. Część z tych tekstów – na zaproszenie Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego – zebrałem w tej książeczce, która nie jest w żadnym wypadku monografią twórczości autora *Idei*, ale też – taką mam przy-

najmniej nadzieję – nie jest zbiorem zupełnie przypadkowym i chaotycznym. Stanowi zapis pewnego czytania Brzozowskiego, indywidualnej przygody z jego książkami i myślami. Gdy dzisiaj przeglądam te szkice, zdaje mi się również, iż pokazują one mniej znane teksty pisarza, a zarazem krążą wokół jego stosunku wobec szeroko rozumianej nowoczesności. Stosunku niełatwego do jednoznacznego opisu, pełnego ambiwalencji, niuansów i zwrotów, ale też swoistego, podszytego od początku pewnym krytycyzmem. Brzozowski był – czy raczej: bywał – przenikliwym diagnostą nowoczesności, a zarazem jej wyznawcą lub krytykiem. Marzył o unowocześnieniu Polaków i Polski, był entuzjastą nowoczesnej literatury. Podobał mu się wpisany w nią projekt człowieka świadomie stwarzającego swój świat i swoją historię, odpowiedzialnego za siebie i swój los. A zarazem w jednym z listów oświadczał, iż nowoczesność go przeraża i że nie jest w stanie znieść „całego mnóstwa tzw. nowoczesnych idei” [LII, 424]...

Na pewno i właściwie od początku – świadczy o tym pierwsza jego powieść, *Pod ciężarem Boga* – irytowała go nowoczesność w wersji bezmyślnie i dogmatycznie progresywnej, pozytywistycznej, wierzącej w automatyzm postępu i w to, że jest on związany z koniecznością zerwania z przeszłością, zwłaszcza z tym, co w kulturze duchowe, metafizyczne. Był wrogiem bezmyślnego optymizmu. Do rozpacz doprowadzała go „bezreligijność myśli polskiej” [P, 165]. Obawiał się nadchodzącego kolektywizmu. Pisał o sobie, że jest – to cytat z listu Brzozowskiego – „piątym kołem w Polsce, przynajmniej postępowej” [L II, 436]. Cały czas właściwie krążył wokół katolicyzmu, poszukując takiej jego formuły, którą uznawał za nowoczesną. Był też świadom, iż żyje w epoce przełomu. Czujnie opisywał fenomen ówczesnych rewolucji. Przeczynał – na przykład w swoim dramacie o pogromie Żydów – co może być ich skutkiem.

Pokazywał, czym jest terroryzm – ten państwowy, i ten rewolucyjny. Niepokoila go, pozorna w gruncie rzeczy, ewolucja imperium rosyjskiego. Obawiał się zresztą nadchodzącego nihilizmu. Nie wierzył w „złudzenia postępu”, które zakładały, iż człowiek prawdziwie nowoczesny to jednostka wykorzeniona z narodu i z przeszłości. „Wszystkie nowoczesne sprawy i zagadnienia prowadzą mię dziś wstecz” [LII, 494], zauważał nie bez pewnego zdziwienia pół roku przed swą śmiercią i sądził, iż dla przyszłych czytelników będzie się jawił jako „ultrareakcjonista” [L II, 433]. Po jego śmierci częściej widziano w nim jednak jakiegoś proto-faszystę. Ta „czarna legenda” Brzozowskiego rodziła się znowuż z nieoczywistego stosunku pisarza do demokracji, narodu czy rodziny.

Do tego dochodziło konsekwentne zainteresowanie religią, zwłaszcza katolicyzmem. Doprowadziło go ono – na płaszczyźnie intelektualnej – do Newmana, a – na płaszczyźnie biograficznej – do pogodzenia się z Kościołem. „Nie wierzę w żaden przewrót, który by nie był dziełem, przyczyną i skutkiem pewnej wiary” [LII, 249], tłumaczył socjalistce Salomei Perlmutter.

Michał Paweł Markowski zauważał, iż dla Brzozowskiego nowoczesność oznacza radykalną rewizję ustalonych poglądów oraz że jest synonimem kryzysu i krytyki. Dlatego byłby on czołowym reprezentantem tego, co Markowski nazywa nowoczesnością krytyczną. Tomasz Burek podkreślał z kolei, iż w swych ostatnich dziełach autor *Pamiętnika* dokonywał surowego obrachunku z kulturą nowożytnych złudzeń. Na tej ambiwalencji polegałaby chyba specyficzna a n t y n o w o c z e s n o ść Brzozowskiego, wokół niej krążą szkice zgromadzone w tej książce.

Pojęcie „anytnowoczesność” pożyczam od Antoine’a Compagnona, który tak określał francuskich pisarzy XIX i XX stulecia, od Chateaubrianda i de Maistre’a począwszy przez – między innymi – Baudelaire’a, Bloy, Barrèsa, Bernanosa,

Drieu la Rochella, Péguy i Moranda, na Barthesie skończywszy. Antynowocześni, wyjaśniał, to „nowocześni wbrew sobie, nowocześni żyjący w rozdarciu albo wreszcie nowocześni nie na czasie”¹. Stawiają pewien opór wobec modernizacji, który jest bardziej ambiwalencją niż zwykłym odrzuceniem. Nie są zwykłymi tradycjonalistami czy konserwatystami. Mierzą w nowoczesne imperium rozumu oraz intelektu, bronią świata intuicji i serca. Compagnon wymienia zasadnicze „figury antynowoczesności”²: kontrrewolucji, anty-Oświecenia, pesymizmu, grzechu pierworodnego, wzniosłości, wreszcie – gdy chodzi o styl – skłonności do gwałtownego, obelżywego nawet języka (*la vitupération*). Bronią utraconego ładu, ale ich dzieło jest często ładu zaprzeczeniem, jest zawsze nieco monstrualne. Gdzie indziej pojawiają się w charakterystyce antynowoczesnych takie kategorie jak antydemokratyzm czy katolicyzm. „Antynowocześni to nie po prostu adwersarze nowoczesności, lecz myśliciele i teoretycy tego, co nowoczesne”, konkluduje francuski krytyk, i dodaje: „W porównaniu z tradycjonalistą, który posiada korzenie, przedstawiciel antynowoczesności nie ma swego kąta, stołu ani łóżka”³. To ostatnie znowuż dobrze opisuje tułaczą biografię Brzozowskiego...

Compagnon pisał o Francuzach, ale do antynowoczesnych zaliczyłby pewnie Papiniego, który ciekawił Brzozowskiego i którego – chyba nieprzypadkowo – tłumaczyła potem jego żona. Szczególnie ciekawa tu jest powieść *Gog*, w której Papini dał w nowoczesnej formie niezwykle krytyczny, prześmiewczy i katastroficzny chwilami obraz nowoczesnego świata

- 1 A. Compagnon, *Les Antimodernes. De Joseph de Maistre à Roland Barthes*, Paris 2005, s. 7; fragmenty tej książki zob. A. Compagnon, *Antynowocześni*, tłum. M. Warchala, „Europa”, 29 października 2005.
- 2 Tamże, s. 17.
- 3 Tamże, s. 22.

i nowoczesnych idei. Czy swojego *Goga* napisałby Brzozowski, gdyby – to fantazja biograficzna – dożył roku 1933, nie wiemy, ale już w tym, co zdążył napisać, da się znaleźć wystarczająco wiele przesłanek do tego, aby go zaliczyć do grona antynowoczesnych. Nowoczesność Brzozowskiego była przecież nowoczesnością nie tylko krytyczną, ale też inną, odwołującą się do tego, co heroiczne, męskie, duchowe, religijne, wspólnotowe, tragiczne...

Czy to decyduje o nieprzemijającej aktualności Brzozowskiego i ciągłych powrotach do jego książek? Tak mi się wydaje, a dowodem także ostatnie „reaktywacje” jego myśli. Brzozowski okazuje się patronem wszystkich tych, którzy próbują się krytycznie zmierzyć z „gotowym” światem, jaki zastali lub którego istnienie usiłuje im się wmówić.

O tym chyba mówi moja książka i „mój” Brzozowski.

POETA I FILOZOF

1.

„Poeta e filosofo” – taki napis widnieje na nagrobku Stanisława Brzozowskiego na cmentarzu Trespiano we Florencji. Taka też była wola samego zmarłego, a lapidarność tej szczególnej autodefinicji mocno zaskakuje, gdy zważyć na ogrom spuścizny, jaką pozostawił zaledwie 33-letni pisarz. Mam na myśli nie tylko tysiące zapisanych przezeń stron, setki artykułów i liczne książki, ale także dzieła ledwie zaczęte, czasem ledwie pomyślane, z których znamy tylko tytuły. W dorobku Brzozowskiego znajdziemy przy tym nie tylko utwory „poety i filozofa”, ale także znakomitą krytykę literacką, subtelną eseistykę, nowatorskie powieści, ambitne dramaty, zadziorną publicystykę polityczną, a wreszcie zjadliwe satyry. Już po śmierci pisarza okazało się, iż był on także niezwykle interesującym diarystą (*Pamiętnik*) oraz epistolografem (*Listy*).

Ale ogrom dzieła Brzozowskiego polega też na czymś innym i nierównie ważniejszym. Podejmował bowiem zagadnienia,

które okazały się kluczowe dla nowoczesnej kultury polskiej i europejskiej, a wnioski, jakie wyprowadzał ze swych studiów, okazywały się niejednokrotnie prekursorskie oraz inspirujące dla kolejnych pokoleń. Był więc Brzozowski myślicielem oryginalnym, a nawet osobnym. Jego niezwykle dzieło powstało na przecięciu wpływów neokantowskiej filozofii kultury, nietzscheanizmu, marksizmu, polskiej filozofii romantycznej, a wreszcie modernizmu katolickiego.

Wypracował dzięki temu nowoczesną koncepcję filozofii kultury, a praktykowana przezeń metoda „materializmu dziejowego” pozwalała mu na wielostronną i zaskakującą analizę literatury w kontekście wielkich całości kulturowych, zwłaszcza narodowych, bo, jak twierdził Brzozowski, „w stylu wielkich pisarzy tętnią wiekowe echa” [LMPI, 313], a „wszystko, co głębokie w nas, istotne, twórcze, wiąże nas z grupą, w której wytkane zostało” [LMPI, 324]. Czesław Miłosz pisał z podziwem: był Brzozowski „[...] majstrem od wyszukiwania ukrytych współzależności nigdy nie kończących się w czasie, układów nieustannie zmiennych, a jednak zawsze wyłaniających się jedne z drugich, ciekawiło go c o ś ledwo dotykalne, przezierające przez historię każdego narodu”¹.

Wykraczał dzięki temu nieustannie poza granice kultury polskiej, która zarazem była przedmiotem jego szczególnej troski. Kultura polska była dlań jednak częścią kultury europejskiej, ta ostatnia zaś całością, za którą czuł się odpowiedzialny i po której poruszał się z wielką swobodą. Twierdził jednak, że „[...] wolna Polska jest zrozumiała jako część wolnej Europy” [LI, 132].

Stąd obok tematów polskich znajdziemy u Brzozowskiego studia nad kulturą rosyjską, angielską, francuską czy włoską,

1 Cz. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów*, Warszawa 1982, s. 23–24.

stąd stałe u niego przekraczanie granic epok, zainteresowanie romantyzmem, klasycyzmem, a nawet średniowieczem.

To wielość zainteresowań i specyficzny punkt widzenia do pewnego stopnia tłumaczy nieporozumienia, z jakimi od samego niemalże początku spotykał się w Polsce Brzozowski. Towarzyszyły mu też często emocje, którym sprzyjała powikłana, dramatyczna biografia, co razem czyniło z Brzozowskiego – jak chciał Miłosz – *un écrivain maudit*. Niewielu bowiem było w XX-wiecznej kulturze polskiej twórców tak gwałtownie kochanych i – bardziej nawet – kontestowanych. Niewielu jednak tak silnie i tak długo inspirowało polską inteligencję. Co przy tym znamienne, Brzozowski był wychowawcą literackiej prawicy i lewicy, powoływali się nań chrześcijanie i wolnomyśliciele. Był patronem katolickich personalistów w latach 30. ubiegłego wieku, a trzydzieści lat później markszystowskich rewizjonistów. Pisali o nim, zwykle z podziwem, najważniejsi polscy intelektualiści, jak chociażby Czesław Miłosz, Gustaw Herling-Grudziński, Leszek Kołakowski, Tomasz Burek czy Witold Gombrowicz. Powoływali się na jego autorytet najważniejsi krytycy literaccy, wpłynął na rozwój nowoczesnego eseju w Polsce. Powstały o nim setki artykułów, uczone książki, a nawet powieści i filmy.

Gdy w roku 2011 minęło sto lat od śmierci Brzozowskiego, wydarzeniu temu towarzyszyła seria wznowień jego książek. Pisano artykuły, organizowano konferencje naukowe, a w Szwajcarii ukazał się nawet specjalny numer „Studies in East European Thought” w całości poświęcony autorowi *Pamiętnika*. Po raz kolejny spierano się o aktualność myśli Brzozowskiego, o jego ideową przynależność i miejsce w dziejach XX-wiecznej filozofii i literatury. Raz jeszcze ze zdumieniem odkrywano związki łączące autora *Pamiętnika* z myślą nowoczesną i ponowoczesną. Raz jeszcze, bo od dawna badacze Brzozowskiego